

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 493

Poznań, sobota dnia 25 października 1930

Rok XXV

## Aresztowanie b. posła

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) W Białymstoku został aresztowany b. poseł Piasta i obecny kandydat do Sejmu — Woś, posiadający wielkie wpływy na wsi.

## Konfiskata odezwy wyborczej

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) W piątek popołudniu policja dokonała rewizji w lokalu drukarni „Głosu Narodu” w Krakowie i skonfiskowała odezwę wyborczą b. posła Kuśnierza. (w)

## Za należenie do O. W. P.

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) W czasie rewizji w lokalu Stronnictwa Narodowego w Krakowie policja zabrała do przejrzenia deklaracje członków O. W. P.

Rezultatem tego przeglądu było zwolnienie z posad państwowych członków O. W. P. Mildnera, Samborskiego i akademika Pliszewskiego. (w)

## Represje wobec

### prasy narodowej

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) Od dłuższego już czasu „ABC” i „Wieczór Warszawski” były narażone na trudności techniczne.

Ich własna drukarnia została przez władze zamknięta, a właściciel Drukarni Artystycznej, która się przedtem ubiegała o druk, po dwóch numerach odmówił dalszego druku. Następnie piśma drukowano przez 2 tygodnie w Drukarni Polskiej, należącej do przedsiębiorców śląskich. Przed 3 dniami drukarnia odmówiła drukowania a gdy wczoraj w południe numer „ABC” był na maszynie, dyrektor drukarni zakazał druku na skutek telegramu od właścicieli.

Wskutek tego w piątek „ABC” nie wyszło, a „Wieczór Warszawski” został wytloczony w drukarni „Robotnika”. (w)

## Aresztowanie działacza narodowego

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) Z Wilna donoszą, że został tam aresztowany działacz Stronnictwa Narodowego Cimichowski pod zarzutem wystąpienia antypaństwowych na wiecu przedwyborczym. (E)

## Listy wyborców

### w Katowicach

Katowice, 24. 10. (Tel. wł.) Ilość uprawnionych do głosowania w wyborach do Sejmu śląskiego wynosi w Katowicach na podstawie sporządzonych list okrągło 70 300 osób, a do Sejmu Rzeczypospolitej 69 546.

Jak widać, cyfry te wskazują na pewne niedokładności w sporządzaniu list. (E)

## Nowa polska łódź podwodna

Lorien, 24. 10. (PAT.) Polska łódź podwodna „Rys” przybyła tu z Nantes i pod wodzą por. Picot udaje się do Doeran, gdzie przeprowadzone zostaną dalsze próby łodzi.

## Choroba min. Curtiusa

Berlin, 24. 10. (PAT.) Min. spraw zagr. Rzeszy Curtius zachorował na grype.



Solenie śledzi w Great Marmouth (Szkocja).

## Dlaczego Piłsudski postawił swoją kandydaturę do Sejmu?

Jeszcze jeden wywiad red. Miedzińskiego

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) Redaktor „Gazety Polskiej” p. Miedziński uzyskał u Piłsudskiego nowy wywiad na temat „Dlaczego premier postawił swoją kandydaturę do Sejmu?”

Premier uznał za właściwe wytłumaczyć się publicznie ze swej zgody na kandydowanie, gdy dotychczas propozycję kandydatury odrzucał. Nie mógł się bowiem pogodzić z metodami pracy sejmowej i zmieścić w ramach partyjnych. Konkurencja partyjna wytworzyła to, co nazwał „cloaca maxima”. Każde lajdactwo było dobre, gdy je robił członek partii własnej, a złe, gdy je robił członek partii innej.

„Chciwość na pieniądze, jako czynnik siły partyjnej, rosła tak gwałtownie, że każda partja cuchnęła zbyt silnie, aby ją można było wytrzymać.”

Przy poprzednich wyborach Piłsudski odmówił również przyjęcia kandydatury na liście B. B., obawiał się bowiem, że i B. B. ulegnie partyjniactwu. Ale blok wyszedł zwycięsko, a samo jego zjawienie się „spowodowało połączenie się wszystkich wychodków partyjnych przeciwko blokowi”. Po namyśle Piłsudski widział się jednak zmuszony dać swe nazwisko, zwłaszcza wobec zrzeczenia się przez B. B. nieodpowiedzialności sądowej posłów. Zdaniem Piłsudskiego jest to „tak piękny i szlachetny odruch, że jest on bodaj najładniejszą prawdą w historii naszego państwa.”

W r. 1918 Piłsudski, mając władzę dyktatorską, powołał do życia Sejm, aby mu powierzyć pracę nad konstytucją, a sam tymczasem zajął się wojskiem i wojną.

Zdaniem Piłsudskiego, pierwszy Sejm był najmniej udany z istniejących. Załączek suwerenności, który dał wówczas Sejmowi, mści się dotąd na życiu Polski.

W maju „wystąpił ze środkami przemocy w stosunku do istniejących w Polsce porządków”, gdyż Polska wtedy „stała na brzegu przepaści”. Sytuacja była „w rodzaju czasów upadku Polski. Stawała ona otworem dla każdego, kto chciałby wejść.” Zawiódł w tym czasie przypuszczenia cesarystyczno-rewolucyjne, „skierowawszy bieg wydarzeń na płaszczyznę czystego legalizmu.”

Piłsudski zaznacza z naciskiem, że „...ja, zarówno jak i wszyscy, którzy ściśle współpracują ze mną przegrać nie jesteśmy w stanie, t. zn. że niemożliwe jest przypuszczać, aby sejmowładztwo czy posłownictwo w Polsce mogło zwyciężyć. Sprawa, postawiona przeze mnie na wybory, nie może polegać na jakiejś możliwości przegranej z mej strony.”

Piłsudski skłonił Prezydenta do rozwiązania Sejmu i zarządzenia nowych wyborów w przekonaniu, że „panowie wyborcy są daleko lepsi, niż bywali ich wybrańcy.” (w)

## Straszna katastrofa lotnicza

Tragiczny zgon wybitnych lotników francuskich

Paryż, 24. 10. (PAT.) Dziś w południe w Le Bourget wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza.

Dwaj lotnicy, Lane i Nicolas, wznieśli się w powietrze, mając zamiar odlecieć do Addis Abeba. Wkrótce jednak samolot z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spadł na dom, który stanął w płomieniach. Ciała lotników zostały zwęglone. Istnieje obawa, że katastrofa pociągnęła za sobą więcej ofiar. Poza tem spłonęło jeszcze kilka domów.

Paryż, 24. 10. (Tel. wł.) Samolot lotników Lane i Nicolas, znanych z licznych lotów wojskowych, spadł dzisiaj

wkrótce po starcie na lotnisku Le Bourget — na grupę domów, znajdujących się w pobliżu lotniska.

Jak opowiadają naoczni świadkowie, lotnicy rozpoczęli start sześciokrotnie i dopiero za siódmym razem udało się im wznieść aparat do góry. Zdawało się, że start udał się w zupełności, lecz wkrótce z niestwierdzonych dotychczas przyczyn aparat runął na sąsiednie domy i stanął w płomieniach. Zaalarmowana straż ogniowa przybyła natychmiast na miejsce katastrofy.

Przy wypadku kilka domów zostało dość poważnie uszkodzonych. Obecnie

poszukuje się lotników, którzy prawdopodobnie legli pod gruzami domów.

Paryż, 24. 10. (Tel. wł.) Samolot, pilotowany przez lotników Lane i Nicolas, który spadł w pobliżu lotniska Le Bourget, uległ zupełnemu zniszczeniu. W chwili upadku na jeden z budynków nastąpiła eksplozja materiałów zapędowych. Budynek objęły płomienie, które następnie rozszerzyły się na sąsiednie szopy. Dom został zupełnie zniszczony, a szopy spłonęły niemal całkowicie.

Po dłuższych poszukiwaniach zwłoki obu pilotów znaleziono pod szczątkami aparatu zupełnie zwęglone.

Lotnicy zamierzali odlecieć do Addis Abeba (Abisynja), gdzie mieli wziąć udział w uroczystościach koronacyjnych tamtejszego regenta Ras Tafari.

## Międzynarodowy kongres dziennikarzy

Berlin, 24. 10. (Tel. wł.) Dziś odbyło się tu posiedzenie międzynarodowego zjazdu związku dziennikarzy. Prezesem wybrany został jednogłośnie sekretarz generalny angielskiego związku dziennikarzy Richardson.

Popołudniu delegaci przyjmowani byli w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie chorego min. Rzeszy Curtiusa zastąpił sekretarz stanu Buelow. Na powitalne słowa sekretarza stanu odpowiedział delegat francuski, honorowy prezes międzynarodowego związku dziennikarzy. (E)

## Trajekt Polska-Szwecja

(Korespondencja własna)

Gdynia, w październiku.

W portach Gdyni i Gdańska pierwsze miejsce zajmuje bandera szwedzka, złoty krzyż na niebieskim polu. Stosunki handlowe Polski ze Szwecją stają się coraz to bardziej wszechstronne i wzajemny obrót towarowy nie ogranicza się już do eksportu węgla i importu rudy. Pomiędzy przemysłem i kupiectwem obu krajów nawiązała się łączność, która pogłębiana należyście, winna wydać w przyszłości, na polu współpracy gospodarczej, cenne owoce.

Bolączką w stosunkach polsko-szwedzkich jest brak należytej komunikacji. Polska nie posiada ze Szwecją komunikacji regularnej, ani pasażerskiej, ani towarowej. Gdańsk wysyła statki do portów szwedzkich w odstępach dziesięciodniowych, ale są to statki towarowe i rzadko trzymają się rozkładu. Opóźnienia kilkudniowe nie należą do rzadkości. W Gdyni natomiast niema nawet tego. Komu zależy na terminowej dostawie towaru polskiego do Szwecji, lub odwrotnie terminowym odbiorze towaru szwedzkiego w Polsce, musi posługiwać się niemieckimi portami. Podróżni ze Szwecji do Polski i odwrotnie są już bezapelacyjnie skazani na tranzyt przez Niemcy, na korzystanie z trajektu Sassnitz—Trelleborg.

Obecnie, w związku z budową portu rybackiego nad otwartym morzem, w Wielkiej Wsi, staje się aktualnym projekt połączenia Polski ze Szwecją przy pomocy trajektu. Tygodnik „Zeglarz Polski”, wychodzący w Tczewie, rzucił pomysł połączenia trajektowego ze Szwecją jeszcze przed trzema laty. Dziś projekt ten wchodzi w zakres możliwości.

Szwecja planuje oddawna połączenie trajektowe z Lotwą i Estonją. Portem wylotowym ma być Nynaeshamn, położony o 38 mil morskich na południe od Stockholmu. Połączenie Polski

z portem Nynaeshamn byłoby za odległe. W interesie Polski leżałaby komunikacja z portem Karlskrona, leżącym na pół drogi do Nynaeshamn. Karlskrona posiada doskonałe połączenie kolejowe ze Sztokholmem, a równocześnie łatwo dostać się stamtąd do Malmö, Kopenhagi, Gotenburga i Oslo. Komunikacja trajektowa z polskiego wybrzeża na Karlskronę, przy zastosowaniu odpowiednio szybkich statków, dałaby bezpośrednio połączenie z kierunku Lwów—Warszawa—Gdańsk—Gdynia na Stockholm, Kopenhagę i Oslo i połączyłaby Skandynawię z Rumunią i Bałkanami. Oprócz komunikacji pasażerskiej ważną byłaby nadzwyczaj komunikacja towarowa. Skandynawowie mogliby zbywać swoje ryby jeszcze głębiej w Europie i mogliby skutecznie współzawodniczyć na rynkach południowo-wschodniej Europy z centrami korzystniej położonymi, jak Altona i porty holendersko-belgijskie.

W połączeniu trajektowym, gdy statek zabiera na pokład cały pociąg, pierwszą rolę odgrywa oczywiście szybkość. Dlatego trajekt polskoszwedzki nie mógłby wychodzić z Gdyni, gdzie do wejścia na pełne morze i opłynięcie półwyspu helskiego potrzeba przynajmniej trzech godzin czasu, lecz z punktu wybrzeża najbardziej zbliżonego do brzegów Szwecji, Najbliżej w Polsce do Szwecji jest z Wielkiej Wsi. Odległość do Karlskrony wynosi około 125 mil morskich, czyli 230 kilometrów. Przestrzeń tę mógłby przebyć nowoczesny trajekt w przeciągu 8 godzin. Podróż z Gdyni do Stockholmu przez Wielką Wieś byłaby szybsza od podróży przez Sassnitz—Trelleborg przynajmniej o 10 godzin i zbędny byłby tranzyt przez Niemcy.

Pod względem technicznym potrzebnym byłoby w Wielkiej Wsi specjalny basen, gdzie wagony wprost z torów będą wjeżdżały na pokład trajektu. Wjazd do portu musi być zbudowany w ten sposób, żeby trajekt mógł przy każdej pogodzie przybić do przystani. Port w Karlskronie głęboki jest wewnątrz na 6 metrów i nadaje się bardzo dobrze do podjęcia komunikacji trajektowej tembardziej, że prawie nigdy nie zamarza, czego nie można powiedzieć o porcie Nynaeshamn. Na koszt trajektu złożyłoby się wybudowanie basenu w Wielkiej Wsi, oraz zakup statków, przynajmniej dwóch. Stworzenie komunikacji trajektowej na linii Wielka-Wieś—Karlskrona byłoby do pomyślenia jako wspólne przedsięwzięcie P. K. P. z zarządami kolei skandynawskich, ponieważ z trajektu nie korzystałaby tylko Szwecja, lecz również Danja i Norwegia.

Projekt podobnego połączenia, które przyczyniłoby się do wzmocnienia stosunków handlowych Polski ze Skandynawią, oraz uczyniłoby nasz kraj pomostem, który łączy północ Europy z jej wschodnią i południową częścią, zasługuje na dokładne zbadanie i rychłą realizację. Pamiętajmy, że rozwój gospodarczy i przemysłowy Europy przesuwają się w kierunku zachodu na wschód, że Skandynawia, szczególnie Szwecja, rozwija w ostatnich latach nadzwyczaj silną ekspansję ekonomiczną. F o b.

## Dyrektor szkoły mordercą swej żony

Aresztowany zbrodniarz pozbawił się życia przez otrucie

Rouen, 24. 10. (PAT.) — Dyrektor jednej z tutejszych szkół wracał w towarzystwie żony samochodem w nocy do domu. Nagle światła samochodu zgasił i wóz wpadł na słup od przewodów elektrycznych, przyczem jadący stwierdził, że żona jego wskutek doznanego wstrząsu zemdlła. Dyrektor wysiadł z samochodu i udał się na poszukiwanie pomocy, gdy zaś powrócił wóz stał w płomieniach, a ciało jego żony było zupełnie zwęglone.

Ponieważ kursowały pogłoski o nie-

szczęśliwym pozyciu małżeńskim dyrektora, władze sądowe przeprowadziły szczegółowe badania, w wyniku których dyrektor przyznał się, że zamordował swą żonę, a następnie podpałił samochód w celu zatarcia zbrodni.

Po przesłuchaniu oskarżony poprosił o pozwolenie udania się do swego mieszkania w celu zabrania potrzebnych rzeczy przed udaniem się do więzienia. W czasie drogi do domu pod eskortą, zażył truciznę, wskutek czego zmarł niemal natychmiast.

## Szczegóły wielkiej katastrofy samochodowej pod Płońskiem

Ciężko ranny por. Zaćwilichowski zmarł w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o wielkiej katastrofie samochodowej w pobliżu osady Drobin w pow. płońskim, donoszą nam, że samochód wojskowy, prowadzony przez szofera Zawistowskiego, a zdążający zsozą gdańską z Warszawy do Grudziądza, wywrócił się na szosie z przyczyn dokładnie jeszcze nie ustalonych.

Maszyna została doszczętnie strzaskana. Jadący samochodem pułk. sztabu głównego Jan Tatar zmarł wkrótce po katastrofie w czasie przewożenia go z miejsca wypadku do Drobin. Por. Stanisław Zaćwilichowski i szofer Zawistowski odnieśli ciężkie rany. Ranni znajdują się w mieszkaniu lekarza Szrederka w Drobinie, który się nimi opiekuje. Stan por. Zaćwilichowskiego jest ciężki. Zwłoki pułk. Tatara złożono do czasu przybycia władz w remizie strażackiej w Drobinie.

Na wiadomość o wypadku, z Płocka wyjechał prokurator sądu okręgowego Dłouhy, starosta płocki Godlewski i dowódca 8 pułku pik. Robakiewicz.

Przypuszczalną przyczyną katastrofy była zbyt szybka jazda, mgła i zarzucenie maszyny.

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) Ciało śp. pik. Tatara zostało przewiezione z Drobin do Warszawy.

O godz. 1-szej na skutek zezwolenia konsylium lekarskiego po por. Zaćwilichowskiego wyjechała z Warszawy karetka Pogotowia Ratunkowego. Wraz z karetką przyjechała jego żona. Droga powrotna trwała 4 godziny. Por. Zaćwilichowski przez cały czas był przytomny, jednak w godzinę po przyjeździe do szpitala Ujazdowskiego zmarł wskutek komplikacji wewnętrznych.

Szofer Zawistowski jest tylko dotkliwie potłuczony.

Samochód prowadził por. Zaćwilichowski.

Oficerowie jechali na proces sądowy do Grudziądza o szpiegostwo, dokąd byli wezwani jako świadkowie.

Poprzedniego dnia proponowali oni również wyjazd samochodem eksperto-

wi II oddziału Meyerowi, który jednak wskutek nalegań żony pojechał koleją.

Warszawa, 24. 10. (PAT.) — W dniu dzisiejszym o godz. 17.40 zmarł w szpitalu Ujazdowskim wskutek odniesionych ran podczas katastrofy samochodowej pod Płońskiem radca min. spraw zagr. Stanisław Zaćwilichowski.

Śp. Stanisław Zaćwilichowski pełnił w ostatnim gabinecie prof. Kazimierza Bartla obowiązki szefa gabinetu prezesa Rady ministrów.

## Ohydne morderstwo w kościele

Toruń, 24. 10. (Tel. wł.) Szczegóły ohydnej zbrodni, dokonanej w kościele farnym w Lubawie, są następujące:

17-letni Franciszek Prusakowski, namówiony przez Dreiwisa z Omula pow. lubawskiego, udał się do kościoła w Lubawie i, zastawszy tam pewną kobietę, trzema uderzeniami deski w głowę pozbawił ją przytomności. Okazało się, że kobietą tą jest 54-letnia Klementyna Kowalska z Bydgoszczy, która przybyła w gościnę do swego brata Jak wykazało dochodzenie. Dreiwis, który rozwodził się z żoną, miał ofiarować zabójcy swej żony 1000 zł. Kowalska, która była ubrana w strój podobny do Dreiwisowej, padła ofiarą pomyłki zbrodniczego młodzieńca.

Sprawcę napaści, jak również 3 inne osoby, które namawiały do morderstwa, aresztowano.

Ciężko ranna Kowalska, której stan jest bardzo poważny, znajduje się w szpitalu.

## Zamach morderczy na sub'okatora

Król. Huta, 24. 10. (Tel. wł.) Mieszkanca Królewskiej Huty 62-letnia Marja Płonka wynajmowała pokój 60-letniemu Szymonowi Bronderowi. W ostatnich czasach doszło pomiędzy ni-

mi do gwałtownej sprzeczki. Wobec tego Płonka starała się usunąć sublokatora ze swego mieszkania.

Onegdaż, gdy Bronder zasnął, Płonka, uzbrojona w siekiere, zadała mu parę ciosów w głowę. Śpiący ostatkiem sił zawezwał pomocy. Przewieziono go jeszcze żywego do szpitala. (E)

## Bestjalskie zabójstwo

18-letniej dziewczyny

Wilno, 24. 10. (PAT.) Z Pńska donoszą o bestjalskim zabójstwie, którego ofiarą padła 18-letnia uczennica miejscowego gimnazjum państwowego Zofia Linkiewiczówna. Dnia 20 bm. o godz. 12 w nocy jeden ze spóźnionych przechodniów natknął się na ulicy w pobliżu portu rzeczno na trupa dziewczynicy. O swem odkryciu zawiadomił policję. Dotychczasowe usiłowania policji w celu wykrycia zbrodniarzy nie dały wyniku.

## Napady rabunkowe w Berlinie

Berlin, 24. 10. (Tel. wł.) Dziś w godzinach wieczornych grupa, złożona z kilku wyrostków, dokonała w okolicy ulicy Krolewskiej napadów rabunkowych, demolując częściowo okna wystawowe.

Napastnicy w liczbie 6 wpadli pomiędzy godziną 7 i 8 najpierw do 2 sklepów piekarskich, gdzie zrabowali pieczywo, a następnie do pobliskiego sklepu delikatesów, zabierając koszt winogron. Na ulicy Zamkowej bandyci powybijali okna w restauracji, w której znajdowali się goście, a następnie wytlukli szyby w sklepie delikatesów, przepelnionym klientami.

Po tych wyrykach wszczęto za bandytami pościg, jednak bez skutku, gdyż wszyscy zdolali uciec niepoznani.

## Olbrzymia powódź w Meksyku

London, 24. 10. (Tel. wł.) Z Meksyku donoszą o wielkich spustoszeniach wyrządzonych przez powódź. Bardzo wielkie szkody wyrządził rozszalały żywioł w Chapopotenunez, gdzie utonęło przeszło sto osób. Miasto zostało prawie doszczętnie zniszczone.

Nowy Jork, 24. 10. (Tel. wł.) — Z Meksyku donoszą:

Wielka powódź, jaka nawiedziła miasto Alama i okolice, wyrządziła nieobliczalne szkody. Pastwiska, łąki i pola są zalane.

Do Tampico przybył oddział garnizonu miasta Alamo pod dowództwem kapitana Barraco który oświadczył, że w czasie katastrofy w nurtach rzeki zginęły setki ludzi. Miasto Alama zostało niemal zupełnie zniszczone.

Powódź nawiedziła również miasto Tukson w stanie Veracruz, czyniąc tam znaczne spustoszenie. Władze w Tukson zażądały pomocy wojskowej z Tampico.

BOLESŁAW OSKARD

## MARKIZ

POWIEŚĆ.  
(Ciąg dalszy.)

100)

Obojętną było dla Patersona rzeczą, jakiej narodowości są owe rzesze, zatrudnione w jego zakładach, kim jest poszczególny pracownik, stanowiący bezduszną maszynę posłuszną pasom transmisyjnym w zakładzie. Mógł być pochodzić z Marsa, z księżycy, skądkolwiek bądź, byleby miał parę zdrowych rąk, mocne nogi i tegie bary, zdolne wytrzymać trud znoyny w przepisowym czasie na przeciąg jednego tygodnia. Podaż rąk roboczych była zawsze wielka, był tych rąk roboczych zawsze zbyt, można było więc wybierać, jak się chce w tym żywym towarze, którego przez tyle lat dostarczała zawsze stara Europa.

Paterson był sam organizacją ruchliwą, a im większy stawał się zakres jego interesów, im liczniejsze były jego zakłady, im większe nabierały one rozmachu, im większe zatrudniały rzesze ludzi-maszyn, tem większą zdradzał on energję, tem sprawniej pod jego czujnym kierownictwem pracowały wszystkie te warsztaty, tem lepiej się czuł sam w tem szaleństwie pracy, niepojętem dla przeciętnego Europejczyka. Miał on zwyczaj pojawiać

się niespodziewanie to tu, to tam, wprowadzając niemały popłoch w kółkach kierujących maszyną ludzką, błyskawicznie przerzucając się z miejsca na miejsce, mając we wszystko wgląd dokładny, okiem wprawem lustrującym ludzi, maszyny, pracę, rosnące jak na drożdżach własne bogactwo.

Tak też właśnie niespodziewanie zjawił się w godzinach popołudniowych w sobotę na kopalni Sarahminie i jak piorun z jasnego nieba spadł na urzędników, wypłacających tygodniówkę robotnikom. Kiwnąwszy niebale swym zwyczajem głową, usiadł przy okienku obok kasjera, ażeby przez chwilę śledzić jego czynności i przesuwać się za okienkiem szeregi ludzi-maszyn. Kasjer był również maszyną wykonywującą szybko i sprawnie swe czynności. Padaly ciche wyrazy, ręce chwytaly kopertę, zawierającą tygodniową „pejda“, znużone oczy mierzyły obojętnie postacie siedzące w kantorze, nikt nie zatrzymał się ani na chwilę, pasy transmisyjne działały sprawnie i szybko, a oko szefa śledziło przez moment pracę maszyny-człowieka z zadowoleniem.

Już miał się podnieść stary Paterson z miejsca i udać się w innym kierunku, kiedy nagle wzrok jego spooczył na zbliżającej się twarzy jednego z robotników kopalnianych, stanowiących szeregi tzw. „second hands“. Paterson spoglądał w twarz robotnika z osłupieniem. Twarz ta ani drgnęła, kiedy w nią wpatrywał się Paterson z

uporem, mając bladeścią pokryte oblicze. Żaden muskul nie drgnął na niej, spokojnie wytrzymały spojrzenie oczy. Brwi starego Toma Patersona uniosły się w górę, rozwarły się szeroko źrenice, oczy wlepione były w twarz człowieka-maszyny, a kiedy wyciągnęła ręka ujęła kopertę z „pejda“, chciał krzyknąć nieledwie ze zdziwienia, otworzył usta szeroko, i gdyby mu słowa nie zamarły w krtani, byłby może krzyknął. Twarz tymczasem znikła za okienkiem, ustępując miejsca innym twarzom, wysuwającym się z cienia.

Trwało to wszystko zaledwie trzy, może cztery, sekundy, nie więcej. Starczyło to jednak, ażeby stary Paterson przeżył w ciągu tego krótkiego czasu cały dramat. Pierwszy raz w życiu nerwy Patersonowej nie dopisały, pierwszy to raz zdarzyło się też, że z osłupieniem przyglądali mu się urzędnicy, ludzie maszyny, mający oczy i uszy, jak wszyscy inni ludzie na całym świecie, rozumiejący jednak zwierciadło twarzy ludzkiej w daleko większym częstokroć stopniu, niżli możliwe to było w sferach, do których należał choćby Tom Paterson.

Zaledwie zniknęło ciemne oblicze człowieka maszyny za okienkiem, kiedy nagłym ruchem Tom Paterson wyrwał kasjerowi listę płacy i przebiegł ją szybko oczyma. Ze zdumieniem obrzucił wzrokiem kasjer swego szefa, który zatrzymał nieoczekiwanie pasy transmisyjne. Z jeszcze większym zdumieniem spojrzeli po sobie wszyscy o-

becni w kantorze, kiedy Paterson wykrzyknął nagle donośnym głosem:

— To oni! Markiz Paul Piwosz!..  
Na liście płacy ludzi maszyn widniało nazwisko Paul Piwosz, wypisane pismem maszynowym wyraźnie, czarno na białym, zgłoska po zgłosce. Paterson rzucił kasjerowi listę płacy, poczem, zerwawszy się z miejsca skoczył, jak tygrys ku jednemu z inżynierów, najstarszemu z urzędu, a obecnemu w kantorze.

— Jak mogliście, głupcy, nie zauważyć? Toć markiz pracuje tutaj na kopalni!.. Szukam go po całych Stanach Zjednoczonych, a tymczasem on jest tutaj? Słyszycie? Tutaj!.. Jak można było przeoczyć to nazwisko?.. Tam stoi wyraźnie wypisane!.. Paul Piwosz.

— Wielu ludzi, panie Paterson, podobnie się nazywa!.. — próbował usprawiedliwić się inżynier kierownik. — Nie mogliśmy wiedzieć przecież, że to ten sam!..

Paterson jakby nie słyszał tych słów. Chwycił inżyniera za rękaw i pocałował nim trząść nerwowo.

— Natychmiast wołaj mi pan tego człowieka!.. Pawła Piwosza!.. Natychmiast! Słyszysz? Ruszaj pan z miejsca!.. Prędko!.. Czekam!..

Wszedł do drugiej salki, w której nie było nikogo i stanął w pozycji oczekującej. W niespełna dwie minuty inżynier kierownik wprowadził człowieka-maszynę, który stanął wyprostowany u progu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

**KALENDARZYK**

Sobota, 25 października 1930.

Słońce: wschód 6,35; — zachód 16,38; — długość dnia 10 godz. 3 min.  
Księżyc: wschód 11,23; — zachód 18,01; — przed pierwszą kwadrą.  
Kal. rzk.: Krysypin; jutro Ewaryst P.  
Kal. słow.: Samomysł; jutro Lutosław.

**Zebrańia**

- Dziś o 18 Koło Geografów Nauczycieli w sali instytutu geogr. ul. Wjazdowa 3;  
o 19 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Pozłotników uroczyste zebranie z okazji Św. Łukasza (wystawa malarstwa dekoracyjnego od godz. 11 do 19) u p. Ograbowicza, ulica Słusarska 6;  
o 19,30 Tow. Scen. - Humor. „Mignon” obchód rocznicy u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;  
o 19,30 Zw. Pomocników Złotniczych i Rytowniczych w „Pawilonie”, ulica Podgórna 13;  
o 20 Akademickie Koło Trzemesznian przy U. P. u p. Jarockiego, ulica Masztalarska 8 a;  
o 20 Tow. Młodzieży Misyjnej pod wezw. Bł. ks. Bosko w ognisku ks. ks. Salczjanów;  
Jutro o 9 Wolny Cech Szewski — uroczysta wotywa w Kolegacie Farnej;  
o 10 Wydział Uczennicy Cechu Kraw. Damskiego w Domu Rzemieślniczym;  
o 11 Tow. Cechowej Czeladzi Stolarskiej w Domu Rzemieślniczym;  
o 12 Tow. Powst. i Wojaków (Dębiec) u p. Grzesiaka, ul. Wspólna 15;  
o 12 Zrzeszenie Lekarzy Weterynaryjnych w „Continental”;  
o 16 Tow. Kształcącej się Młodzieży (Wilda) walne zebr. w salce paraf. j.;  
o 17,30 Kat. Koło Abstynentów „Wyzwolenie” (Śródmieście) w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego nr. 22;

**Pogrzeby**

Dziś: Śp. Marji z Wrotkowskich Cieślikowej o godz. 15 z kapł. Św. Józefa. — Śp. Filipiny z Kortylewiczów Jerzykowskiej o godz. 15,30 ul. Zupańskiego 4.

**Licytacje**

- Dziś o 10 ul. Dąbrowskiego 83-85 — autobus;  
o 10 ul. Staszica 11-13 — kredens;  
o 11 ul. Ratajczaka 36 — bufet, kredens, stół, krzesła, biurko, dywan;  
o 11,30 ul. Wielka 17 — urządzenie składowe;  
o 11,30 ul. Woźna 13 — biurka regaly, krzesła, fotele, taburety, koszyki do papieru, zegar, 3 maszyny do pisania, garnitur klubowy;  
o 12 ul. Ratajczaka 32 — repozytorjum składowe, 2 maszyny z motorem elektr.;  
o 12,30 Św. Marcin 39 — szafa żel., masz. do pisania, bufet, zegar;

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

**Teatr Wielki**

Dziś — „Zamarle oczy” (wznowienie) — opera d' Alberta.

**Teatr Polski**

Dziś — po pol. „Stas lotniczek”, przedstawienie dla dzieci — Wieczorem „Proboszcz wśród biedaków”.

**Teatr Nowy**

Dziś — „Zarząd przymusowy”, Premiera.

**Odczyt ks. prof. Skazińskiego**

p. t. „Zagadnienie cierpienia w twórczości J. Kasprowicza” odbędzie się na sali nr. 17 Coll. Minus dziś o godz. 20,15. Dochód przeznaczony na cele niesienia pomocy dla zubożalej inteligencji, którą opiekują się Sekcja przy Stow. Pań i Winiętego à Paulo dzielnicy Łazarskiej.  
Treść odczytu jak i osoba prelegenta oraz cel dobroczynny powinien ściągnąć liczne rzesze słuchaczy, którzy swą obecnością przyczynią się do ulżenia cierpieniom największej biedy wśród biednych.  
Cena wstępu 1 zł, a 50 gr. dla młodzieży szkolnej.

**Józef Sosnowski w Poznaniu**

Jeden z ostatnich przedstawicieli wielkiej sztuki aktorskiej, znakomity artysta sceny krakowskiej i warszawskiej p. Józef Sosnowski rozpocznie występy gościnne na scenie Teatru Polskiego w tygodniu przyszłym.  
Józef Sosnowski, z którego nazwiskiem zrosły się nierozdzielnie pewne role wielkiego repertuaru, zwłaszcza role w arcydziełach Stanisława Wyspiańskiego, ukaże się po raz pierwszy w najnowszej sztuce Karola Huberta Rostworowskiego „Przeprowadzka”, której próby odbywają się codziennie.

**Rewolucja w Brazylii zwyciężyła**

**Rząd został obalony — Prezidenta Luiza, który zrezygnował ze swego stanowiska, aresztowano**

Rio de Janeiro, 24. 10. (PAT.) Rewolucja w Brazylii zwyciężyła.

Rząd został obalony, a prezydent republiki Luis zrezygnował ze swego stanowiska.

Nowy Jork, 24. 10. (Tel. wł.) Według doniesień Associated Press z Sao Paulo, miasto to poddało się dzisiaj oblegającym je wojskom powstańczym.

Popołudniu rewolucjoniści rozpoczęli ostrzeliwanie miasta, przy czym najsilniejszy ogień skierowano na pałac rządowy. Po kilkunastominutowym ogniu, na pałacu wywieszono białą flagę.

Powstańcy wkroczyli do miasta, entuzjastycznie witani przez ludność.

Nowy Jork, 24. 10. (PAT.) Według depeszy radiowej z Rio de Janeiro bezpośrednią przyczyną upadku rządu był bunt wychowawców szkoły wojskowej w stolicy, kierowany przez kilku wyższych oficerów. Marynarka, która dotychczas zachowała się lojalnie, również przystąpiła do rewolty. Wkrótce potem rząd zgłosił dymisję.

Gdy wiadomość o tem rozeszła się po mieście, tłumy mieszkańców wyległy na ulice, manifestując entuzjastycznie na cześć rewolucji. Na znak radości banki i magazyny zostały zamknięte na dzień dzisiejszy.

Nowy Jork, 24. 10. (PAT.) Prowizoryczny rząd brazylijski uformuje się

**Rozruchy w Rio de Janeiro**

Rio de Janeiro, 24. 10. (Tel. wł.) Rozgrywka, która ostatecznie zakończyła się upadkiem prezydenta Luiza, rozpoczęła się już w godzinach rannych.

Około godziny 10 przed południem tłum zaczął publicznie manifestować przeciwko obecnemuzydentowi. Pierwsze demonstracje miały miejsce w dolnej dzielnicy miasta. W godzinach południowych w różnych miejscach stolicy wybuchły nagłe pożary. 5 budynków, w których mieszczyli się sympatyzujący z dotychczasowym rządem agencje telegraficzne, wydawnictwa rządowe i pisma codzienne, zburzono i podpalono. Z po-

**Cały Poznań**

z niebывалем zaciekawieniem oczekuje premjery najpiękniejszego filmu świata

p. t.:

**„POGANIN”**

z Ramonem Novarro w roli tytułowej.

Premjera już w poniedziałek, dnia 27 października w teatrze świetlnym „Słońce”

Bilety są formalnie rozchwytywane! Sprzedaż biletów na premjerę i 2 najbliższe przedstawienia w f-mie S. Kalamajski, Plac Wolności 6.

wodu braku wody akcja ratownicza była prawie uniemożliwiona. Równocześnie wybuchł pożar w „niebotyku”, w którym mieścił się generalny konsulat amerykański. Wobec bierności policji tłum rozruchwalił się do tego stopnia, że w wielu miejscach zaczęły się szerzyć rozruchy rabunkowe. Napadano na sklepy broni i jubilerskie, rabując ich zawartość oraz demolując urządzenia. Po ulicach przeciągały pochody z czerwonymi sztandarami, wykrzykując na cześć rewolucji. — Wszelki ruch w mieście zamarli. Policja wkroczyła dopiero po południu, gdy rozruchy zaczęły przybierać szersze rozmiary.

Nowomianowany minister sprawiedliwości Bernardes zwołał na popołudnie posiedzenie komitetu wojskowego, na którym naradzano się nad położeniem w kraju.

Buenos Aires, 24. 10. (PAT.) — Jak donoszą z Porto Alegre, na podstawie informacji rewolucyjnego sztabu generalnego, armja i flota rządowa przeszły na stronę rewolucjonistów.

Z Assomption donoszą, że minister finansów został ciężko raniony przez napastnika, którego zabił. Według ostatnich wiadomości, minister Ayala zmarł wskutek odniesionych ran.

Oficerowie armji i marynarki, w ręku których spoczywa władza od chwili

prawdopodobnie w niedługim czasie pod przewodnictwem gen. Barreta, szefa junty wojskowej i cywilnej, która panuje obecnie nad sytuacją.

Wkrótce po północy wojska pomarszerowały do pałacu prezydenta, do którego dostęp został zamknięty, a gen. Barreto jako prezydent garnizonu stolicy udał się w imieniu junty do prezydenta Luiza z żądaniem podania się do dymisji. Prezydent Luis przez kilka godzin opierał się temu żądaniu, jak również nie chciał oddać władzy w ręce przewodniczącego sądu najwyższego Godofre Dacunha, który w myśl obowiązujących przepisów jest jego prawnym następcą.

W międzyczasie w wielu miejscach doszło do napadów na lokale prasy rządowej. Ruch w mieście ustał. Magazyny i bramy domów zostały zamknięte.

London, 24. 10. (Tel. wł.) Według doniesień z Rio de Janeiro, prezydent Luiz został aresztowany przez przywódców wojskowych i osadzony w koszarach 3 pułku piechoty, stacjonowanego w stolicy.

Nad bezpieczeństwem prezydenta czuwa silna eskorta, gdyż tłum manifestantów i mętów politycznych w czasie wrogich Luizowi manifestacji kilkakrotnie usiłował wtargnąć do koszar.

dymisji prezydenta, ogłosili proklamację, w której wzywają wszystkich Brazylijczyków, tak stronników rządu, jak i rewolucjonistów, do popierania ruchu pokojowego. Proklamacja wzywa wojska do zaprzestania wzajemnych wrogich wystąpień i domaga się, aby pełnomocnicy odbyli konferencję z rządem prowizorycznym w celu uspokojenia kraju.

Montevideo, 24. 10. (PAT.) Według doniesień z Rio de Janeiro, panuje tam ogromne wzburzenie. Czynniki wojskowe usunęły policję i same usiłują utrzymać porządek w mieście.

Na czele powstańców stoi gen. Fragozo, którego popiera marynarka i za którym opowiedziały się opinia publiczna.

**Wszyscy pójdziemy na akademję**

którą urządził Komitet Dnia Katolickiego w niedzielę, 26 bm. o godz. 5 po poł. w auli Uniwersytetu.

Niemalą atrakcją akademji stanowi popis muzyczny orkiestry gimnazjalnej pod batutą p. dyr. Drzewieckiego. Niemniej oklaskiwane bwą zawsze chóry języckie z dyr. p. Olszewskim na czele oraz Szkoła dramatyczna pod dyrekcją p. N. Młodziejowskiej. Znany jako wybitny mówca katolicki p. mceenas Jankowski z Ostrowa wyjaśni nam wymownie istotę Czynu katolickiego. Jego Eminencja ks. Kardynał - Prymas raczył oświadczyć gotowość przemówienia, które niewątpliwie stanowić będzie ważne wydarzenie i da nam cenne wskazania na czas najbliższy.

A zatem, kto żyw, niech śpieszy z zakupem biletu do Księgarni św. Wojciecha. Przy kasie w Uniwersytecie sprzedaż będzie zapewne już nieco utrudniona.

**Wieczorek Ko'a Medyków**

W ostatniej chwili przypominamy dzisiejszy wieczorek Koła Medyków U. P. w sali Domu Rzemieślniczego.

Organizatorzy wieczorku tanecznego dołożyli wszelkich starań, aby pierwsza w tym sezonie impreza towarzyska młodzieży akademickiej udała się jak najlepiej.

Wstęp 4 zł, młodzież akademicka 2 zł. członkowie Koła Medyków 1,50 zł Początek o godz. 21.

**Cudem uniknął śmierci**

38-letni pracownik kolejowy Franciszek Dworzynski zajęty był pracą na szynach pod tunelem kolejowym w pobliżu dworca głównego. W pewnym momencie Dworzynski zauważył zbliżający się pociąg. Było już jednak zbyt późno, aby zdolał się usunąć. Ostatnim więc wysiłkiem odskoczył w bok, przy czym został potrącony przez lokomotywę. Uderzenie, które spowodowało okaleczenie lewego ramienia, przy-

prawilo kolejarza o utratę przytomności.

Poranionym zaopiekowało się pogotowie ratunkowe. (k)

**WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA**

— \* Odczyt z cyklu o dziennikarstwie na temat: „Niemiecka propaganda fałszu i kłamstwa w prasie” wygłoszony będzie dziś o godz. 17 min. 25 w Radio Poznańskim.

— \* Zebranie informacyjne Koła Mat-Fiz, Koło Matematyczno - Fizyczne przy Uniwersytecie Pozn., urządzi dziś zebranie informacyjne dla studentek i studentów z pierwszego roku matematyki i fizyki. Zebranie odbędzie się o godz. 16 w sali 17 Collegium Minus. Odczyt wygłosi p. prof. Siebodziński.

**SPORT**

**Wioślarstwo**

Roczne walne zebranie P. T. W. „Tryton” odbędzie się we wtorek, 28 bm. o godzinie 19,30 w sali malinowej Bazaru. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

**Z TEATRÓW**

— \* Z Teatru Wielkiego. Dziś „Zamarle oczy”. Wspaniałe to dzieło muzyczno - dramatyczne d' Alberta przygotowała dyrekcja opery z nadzwyczajnym nakładem pracy. W naczelnych jak i dalszych partjach najwybitniejsze sily zespołu — primadonna p. Zofja Żmigród - Fedyczkowska, dr. Roesslerówna, Tylewska, Święcicka, Polańska, Karpacki, Tarnawski, Roy i Szpinger. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowski.

W niedzielę po południu po cenach znizonych dana będzie przepiękna opera „Carmen”. W roli tytułowej wystąpi Aleksandra Szafrńska. W partji Micaeli zadebiutuje p. Stenia Ziemińnicz. Dyryguje Bolesław Tyllia.

W niedzielę wieczorem nadzwyczaj melodyjna i pomysłowa operetka „Orlow”. Współdziałają najlepszych sił operetkowych oraz całego baletu wróżą tej operetce stałe nadzwyczajne powodzenie.

Kasa zamawiań w Biurze Ogłoszeń „Par”, ul. 27 Grudnia 18 (gmach Hotelu Wiktorja) od 10 do 17.

— \* Z Teatru Polskiego. Dziś o godz. 3-iej po południu ukaże się po raz pierwszy zabawna i malownicza bajka „Stas lotniczek”, wystawiona dla dziatwy poznańskiej.

Tematem tej interesującej sztuki dla starszej i młodszej młodzieży są przygody milego swawolnika Stasia w sklepie ruchomych zabawek a następnie podróż jego samolotem i wydarzenia w czasie tej podróży.

Rolę Stasia gra p. Zarębińska. Dekoracje Stanisława Węgrzyna. Efektowne i zabawne tańce układu baletmistrza Teatru Wielkiego p. Ciesielskiego. Bajkę reżyserowała p. Młodziejowska.

„Stas lotniczek” powtórzony będzie w niedzielę o godzinie 3 po południu. Ceny miejsc znizone.

W sobotę i niedzielę wieczorem ustępująca wkrótce z afisza w pełni powodzenia wyborna komedia C. Vautela „Proboszcz wśród biedaków” z dyr. Szczurkiewiczem w roli tytułowej.

W poniedziałek raz jeszcze „Rewizor z Petersburga”.

— \* Z Teatru Nowego. Dziś wchodzi na afisz Teatru Nowego wyborna farsa wiedeńska autorów Engla i Horsta, tłumaczona i zlokalizowana przez M. Sz. p. t. „Zarząd przymusowy”, która z niesłychanym powodzeniem obiegła wszystkie sceny zarzaniczne, zdobywając rekord wśród sztuk wesolego repertuaru. Świetna technika budowy akcji, doskonałe pomysły sytuacyjne i dowcip, wpleciony w zabawnę dialogi, oto cechy tej wybornej farsy, która otrzymała najlepszą obsadę z pp. Czarnecką, Piaskowską, Koronkiewiczówną, Zeromską, Bystrzyńskim, Mazankiem, Górzkim, Kadenem, Rudnickim, Roliczem, Płonką - Fiszerem, Przebińskim i in. Reżyserja p. Bystrzyńskiego, piękne dekoracje p. Al. Kobrynia.

Bajka dla dzieci. W niedzielę o godzinie 3-ciej po południu przepiękna bajka dla dzieci p. t. „Kot w butach”, która na scenie Teatru Nowego cieszy się ogromnym powodzeniem wśród naszych najmłodszych widzów. Piękne tańce, płósenki oraz żywa, barwna akcja wywołują u naszych miłusińskich huragany oklasków.

**TEATRY SWIETLNE**

Kino „Słońce” wyświetla dramat p. t. „W cieniu piramid”. Bogaty bankier zdobywa przy pomocy podstępnych „knohał” rękę panny z arystokratycznego rodu, która mimo uczucia, jakie żywi dla przyjaciela z lat dziecięcych, poświęca się i, ocalając rodzinę przed ruiną, wychodzi zamąż za bankiera. Po ślubie opływa w dostatki, bawi się, podróżuje. W Egipcie spotyka dawnego przyjaciela. Oboje wyznają sobie miłość i planują ucieczkę. W ostatniej jednak chwili przychodzą re-

fleksje. Ona wraca do matki a on ginie, porażony promieniami słońca na pustyni. Przewlekłą trochę akcją urozmaicają malownicze krajobrazy Egiptu oraz doskonałe zdjęcia piramid, ruin dawnych świątyń i współczesnego Kairu.

Nadprogram — dźwiękowy tygodnik filmowy i film p. t. „Z melodii malajskich”, dźwiękowy, bardzo dobrze kolorowany.

**Kino „Apollo”** wystawia film dźwiękowy p. t. „Wielki Gabbo”. W znakomitym tym bruchomówcy znajduje upostaciowanie dwoistość ludzkiej natury. Niezwykle ambitny, całe swe dążenia skupia w kierunku zdobycia rozgłosu. Pragnie zostać bogatym, sławnym — Wielkim Gabbo. Starannie ukrywanej przed światem a nawet przed sobą uczuciowości daje ujście tylko w rozmowach ze swą lalką, Otto. Wreszcie zdobywa wymarzoną sławę, ale marnuje uczucie, odpychając je, gdy garnie się do niego. Gdy zaś wyciąga po nie ręce — jest już zapóźno. Odepchnięta kobieta znalazła szczęście w miłości innego. Wielki Gabbo, znalazłszy się u szczytu sławy, widzi, że stoi na ruinach. Rozbija swoją lalkę.

Kapitałny pomysł wyzyskania w dźwiękowcu talentu bruchomówstwa, jako efektu personifikującego dwa pierwiastki ludzkiej duszy, przeprowadzony jest doskonale. W roli tytułowej doskonałą postać stwarza E. v. Straheim. Główną rolę kobiecą gra Betty Compton. Fragmenty rewji, któremi akcja jest bogato urozmaicona, wystawione są z wielkim przepychem.

Nadprogram — doskonały film dźwiękowy p. t. „Koncert w stodole”, którego muzyka osnuta jest na wyjątkach z opery „Poeta i wieśniak”.

**Kino „Stylowe”** wyświetla „Zbrukaną lilję”. Jest to dramat o silnym napięciu emocjonalnym, przedstawiający dzieje kobiety, postawionej poza nawias społeczeństwa. Mąż, który uzyskał chce rozwód, przedstawia fałszywych świadków i przy ich pomocy udaje mu się dowieść niewierności swej żony. Potępiona w opinii publicznej, bez środków do życia, zarobkuje jako tancerka w kabarecie. Tam daje się skłonić namowom koleżanek i zostaje przyjaciółką młodego mi-

ljonera. Cierpi jednak nad zmianą swego stanowiska społecznego. W tych warunkach spada na nią jako ciężki cios wiadomość o śmierci ukochanej córki. W chwili największej depresji znajduje jednak oparcie w swym przyjacielu, który na dowód wiary w jej niewinność, proponuje jej małżeństwo. Film wystawiony jest w bogatych dekoracjach. Główną rolę gra znakomita Corinna Griffith.

Nadprogram — film, przedstawiający występ dwu komików, doskonałych imitatorów ptaków. Cały program bardzo udatny.

**Kino „Casino”** gra komedię p. t. „Tancerz mojej żony”. Temat nawskroś nowoczesny, gdyż przynosi zmianę w tradycyjnym trójkącie małżeńskim. Zamiast kochanka wchodzi doń „tancerz”. Mąż początkowo jest o niego zazdrosny. W końcu dochodzi do przekonania, że obawy są zbyteczne. Z tancerzem, nawet przy najlepszych chęciach, żona nie może zdradzić męża. „Tancerz” jest to bowiem postać niezbyt mądra, nadająca się

tylko do odbywania kilometrowych podróży po woskowanej posadzce. Dobry typ takiego nowoczesnego tancerza przedstawił Willy Fritsch. Naogół komedia dość wesoła; ma kilka komicznych scen i sytuacji.

Nadprogram karkołomna farsa.

**Kino „Colosseum”** wyświetla film p. t. „Tajemnica domu przy placu Waszyngtona 13”. Akcja rozgrywa się w ciągu kilku godzin w obszernej willi. Przebywa tu cały szereg osób, które nie wiedzą nawzajem o swej obecności. Każda z nich chce też swą obecność zachować w tajemnicy. Skutkiem tego wytwarza się atmosfera duchów i strachów. W rezultacie matka, która nie chciała zezwolić na małżeństwo syna z ubogą panią, błogosławi ten związek, a złodziej, który włamał się do tajemniczego domu, postanawia wstąpić na drogę enoty. Groteskowy nastrój tajemniczości zrobiony jest bardzo pomysłowo, przyczyniając się do komizmu poszczególnych scen.

Nadprogram wesoła farsa.

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 24. 10. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,35; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 376,65—378,65; Wiedeń za 100 zł 79,33—79,61; Zurych za 100 zł 57,70; Berlin za 100 zł noty większe 46,85—47,25; wyplaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,925—47,125; Gdańsk za 100 zł 57,61—57,76; teleg. wyplaty na Warszawę 57,60—57,75.

### GIELDY PIENIEŻNE:

Kraków, 24. 10. (PAT.) Akcje: Elektryczna 40.

### GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 24. 10. (PAT.) Zboże. — Zyto 18,75—19,00; pszenica 27—28; owies 22,50—22,50; jęczmień na kaszę 20—21; browarny 25—26,50; mąka pszenna luksusowa 60—70; mąka 0000 — 50—60; mąka żytnia 35—36; otręby pszenne grube 15,50 do 16,50; średnie 12,50—13,50; żytnie 10 do 10,50; kuchy lniane 29—30; rzepakowe 20 do 21; obroty małe, usposob. spokojne.

## Notowania dewiz z dnia 21 października 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.61	46.85	43.35	11.23	—	376.65	57.70	79.33
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.49	—	—	—	654.50	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M.	212.49	—	—	20.39	23.82	607.25	801.95	122.64	168.72
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.37	—	—	—	—	—	—	71.73	98.73
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.493	818.—	0.59	—	—	19.93	3.06
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.39	27.76	17.51	—	588.97	90.20	123.97
Holandja	3	358.31	100 gld hol.	359.24	—	16.83	12.06	40.27	1026.50	—	207.42	285.15
Kopenhaga	4	238.88	100 k d.	238.67	—	112.19	18.16	26.75	681.50	—	137.83	189.35
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.34	25.—	20.375	—	4.85	123.82	109.47	25.02	34.41
Nowy Jork	2 1/2	8.91.41	1 dolar	8.912	—	419.35	185.93	—	25.48	33.66	514.92	707.85
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr franc.	35.01	—	16.451	123.82	3.92	—	132.07	20.21	27.77
Praga	4	190.62	100 k. cz.	26.44	—	12.444	163.82	2.96	75.50	—	15.27	20.89
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.71	—	21.545	92.84	5.23	133.15	176.10	26.36	37.06
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr szwajc.	173.23	—	81.453	25.02	19.42	495.—	653.71	—	137.51
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k szw.	—	—	112.54	18.10	26.81	—	—	138.30	190.15
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.79	—	59.135	34.4	14.11	359.50	471.80	72.61	—

### KINO „METROPOLIS“

Dzisiaj sensacyjna premiera!  
**Na strunach miłości**

W rolach głównych:  
**Marcella Albani — Alfons Fryland — Hanni Weisse — Angeo Ferrari.**  
 Reżyser: **Rolf Randolf.**

Na scenie — wielka rewja z udziałem artystów scen warszawskich — z b. primadonną operetki poznańskiej **p. Melą Grabowską** na czele.

Całkowita zmiana programu. — Seanse o godz. 5 — 7 — 9

### Mieszkanie w Warszawie

3 pokojowe komfortowo wykończone mieszkanie spółdzielcze w centrum Warszawy odstąpię na własność. **Karowa 5, m. 10, tel. 764-81.**

### Przedpłata

na listopad 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu z 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 4,94 kwartalnie z 11,80, pod opaską w Polsce z 9,00, pod opaską w innych krajach z 11,90. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

## Nagle ogłoszenia

# wieczorem po zamknięciu

ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcina 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25

**Portjerna nie jest uwzględniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.**

### 1 SPRZEDAŻE

**Magiel**  
sprzedam, Bukowska 11/13. — skład spożywczy.

**Kapelusze żałobne**  
stałe na składzie. Julia Mawerówna, Wodna 22. — zdw 33 695

### 5 KUPNA

**Willę**  
mniejszą kurie. — Kurjer zdw 33 114

### 9 SZUKA MIESZK.

**Mieszkania**  
3-5 pokojowego poszukuje Kurjer zdw 33 113

### 12 SZUKA POKOJU

**Kupiec**  
poszukuje pokoju 1. 11. meblami lub bez, czysty spokojny, niekrepujący światło elektryczne, możliwie centr. ogrzewanie. Oferty dokładne z ceną Kurjer zdw 33 363

### 1-2 pokoi

ładnie umeblowanych centrum nie wyżej II. piętra możliwie centralne ogrzewanie, elektryczność, łazienka, telefon z używanym kuchnią bez utrzymania. Szuka bezdzietne małżeństwo. Szczegółowe oferty z ceną upraszam Kurjer dw 1 898

### Urzędniczka

szuka pokoju, cena oferty Kurjer zdw 33 446

### Z klatki schodowej

pokój lub dwa, próżne lub skromnie umeblowane poszukwane. Ogłoszenia Kurjer zdw 33 604

### 16 OSOBISTE

**Mulinko**  
zlituj się, podaj adres, nie pograżaj mnie w niepewności o Ciebie. zdwp 33 397

### 21 ZGUBY

**Zginął pies**  
(wilk) wabi się „Treff”. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem ul. Bzowa 10. zdpw 33 731

### 22 ROZMAITE

**Bezpłatnie**  
wysyłamy cennik artykułów dożytecznych i przyrządkowych — 50% zarobku dla odpraszających. „Dobrobyt” Toruń. Franciszkańska 11. — dw 1751

### 28 WOLNE MIEJSCA

**Wakuje**  
posada dla zdolnego młodszego i samotnego elektromonta. Zgłoszenia z dołączeniem wamroczenie pisany życiorysem i odpisanymi świadectwami, których się nie zwraca oraz żądanych poborów skierować do Elektrykni Męskiej Trzemeszno Wlkp. dw 1 884

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienie prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawą wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
<b>Kurjer Poznański</b> (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	<b>Poznań</b>	miesiąc <b>listopad 1930</b>	<b>4,00</b>	<b>0,94</b>	<b>4,94</b>

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
 Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.  
 dnia, \_\_\_\_\_

## Kwit 2-miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
<b>Kurjer Poznański</b> (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	<b>Poznań</b>	miesiące <b>listopad i grudzień</b>	<b>8,00</b>	<b>1,88</b>	<b>9,88</b>

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
 Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.  
 dnia, \_\_\_\_\_